

# Bibliotekarz



P  
5

12

1968

ROK XXXV  
WARSZAWA



**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	Str.
<i>H. Leszczyńska-Stąsiek</i> . Z problematyki praktyki wakacyjnej studentów Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego . . . . .	353
— Из вопросов библиотечной подготовки студентов библиотековедения Варшавского Университета	
— Some problems of training of the students of the Library Chair of the Wrocław University	
<i>T. Krzyżewski</i> . Kierownik w bibliotece . . . . .	360
— Руководитель в библиотеке	
— A chef in the library	
Z życia SBP . . . . .	364
Из жизни СПБ	
News from PLA	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie ( <i>eLBe</i> ) . . . . .	365
Проблемы библиотек и чтения в печати	
Problems of libraries and reading in the press	
Zawadzki R. Rozwój i działalność bibliotek powszechnych na Dolnym Śląsku w latach 1945—1964. <i>Rec. J. Kołodziejska</i> . . . . .	367
Z teki wspomnień . . . . .	369
Из печатной	
From memories	
Kronika krajowa i zagraniczna ( <i>L.B. i M.K.</i> ) . . . . .	372
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Z żałobnej karty . . . . .	375
Некрологи	
Obituary	
Przepisy prawne ( <i>TeZar</i> ) . . . . .	376
Законодательство	
Legal regulations	



# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 12

WARSZAWA

ROK XXXV

H. LESZCZYŃSKA-STĄSIEK  
Katedra Bibliotekoznawstwa  
Wrocław

## Z PROBLEMATYKI PRAKTYKI WAKACYJNEJ STUDENTÓW KATEDRY BIBLIOTEKOZNAWSTWA UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

W krótkiej charakterystyce dotychczasowego programu praktyki wakacyjnej na uwagę zasługuje: 1. Rozmieszczenie praktyki w programie studiów, 2. Cele praktyki stawiane przez na nowo opracowany w 1967 roku ramowy program praktyki, dostosowany do zmienionego programu studiów, 3. Możliwości przygotowania studentów w czasie zajęć uniwersyteckich do wzięcia udziału w realizowaniu tego programu, 4. Stosunek bibliotek do sprawy organizowania praktyki na ich terenie, 5. Postawa studentów względem udziału w praktyce oraz wnioski wypływające z tego krótkiego podsumowania. Materiałem do rozważań były konsultacje z kierownikami praktyki, nadesłane przez biblioteki sprawozdania z przebiegu praktyki, wyniki dyskusji studentów na wspólnych zebraniach organizowanych w Katedrze po zakończeniu praktyki, zwykle na początku nowego roku akademickiego.

W nowym, realizowanym od roku akad. 1965/66, programie studiów, praktyka przewidziana jest już po I semestrze. Ma trwać tydzień (6 dni pracy) w okresie przerwy międzysemestralnej, od 26 stycznia do 14 lutego, i powinna odbyć się w dziale gromadzenia i uzupełniania zbiorów w jednej z miejscowych bibliotek naukowych. Po II semestrze I roku studiów przewidziana jest 4-tygodniowa praktyka w dziale katalogów alfabetycznych. Po IV semestrze praktyka powinna odbyć się w oddziale katalogów rzeczowych, po VI semestrze (po II roku studiów) w dziale informacji naukowej. Praktyki po II, IV i VI semestrze trwają po 4 tygodnie i są organizowane w miesiącach wakacyjnych: od lipca do końca września. Po VII semestrze program przewiduje obecnie tylko 2-tygodniową praktykę, znowu w okresie od 26 stycznia do 14 lutego, stosownie do wybranej przez studenta specjalizacji. W Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego praktyka jest organizowana w wybranych bibliotekach powiatowych i w ośrodkach informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej, a w Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w wydawnictwie, w dziale starych druków wybranych bibliotek oraz w Instytucie Bibliograficznym i w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Odnosnie do wspomnianego wyżej rozmieszczenia praktyki nasuwają się pewne uwagi krytyczne. Już obecnie widoczne są pewne trudności w organizowaniu praktyki w przerwie międzysemestralnej, z uwagi na przypadający wtedy okres sprawozdawczy w bibliotekach. Wystąpi to prawdopodobnie jeszcze wyraźniej przy organizowaniu praktyki dla studentów IV roku, zwłaszcza dla tych, którzy będą wyjeżdżali do Biblioteki Narodowej. Skrócenie do 2 tygodni praktyki po VII semestrze (dawniej po IV roku studiów) wydaje się krzywdzące dla ciekawego jej



programu, który dotąd był realizowany. Mniejsze natomiast znaczenie ma praktyka studentów I roku po I semestrze. Studenci są jeszcze mało przygotowani. Okres 6 dni jest zbyt krótki, by naprawdę zająć się pracą. Praktyka ma więc charakter bardziej dokładnego zwiedzania poszczególnych referatów działu gromadzenia.

Podobnie jak dotąd realizowany — nowy, ramowy program praktyki przewiduje praktyczne wykonanie czynności, poznanych w teorii lub w formie wybranych przykładów w czasie zajęć przewidzianych programem studiów, głównie w czasie ćwiczeń z bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa.

Poza dotychczasowy program nowy wychodzi dalej, gdy postuluje po I roku zapoznanie studenta ze sposobem opracowania nowych form dokumentów: mikrofilmów, nagrań i innych.

Oczywiście program praktyki zakłada, że w zasadzie studenci są przygotowani do wykonywania poszczególnych czynności w oddziałach bibliotek, do których są kierowani. Czy rzeczywiście tak jest i w jakim stopniu jest to możliwe? Odpowiedź na to pytanie wiąże się ze sprawą znacznie szerszą, z zagadnieniem programu studiów bibliotekoznawstwa, a nawet z problemem bibliotekoznawstwa jako kierunku studiów. W wąskim artykule słuszniej będzie wziąć pod uwagę możliwości przygotowania studentów, jakie daje program obecnie realizowany.

W zakresie przygotowania najwięcej zastrzeżeń może się odnieść do studentów I roku. Na przygotowanie do praktyki w I semestrze studenci mają 30 godzin (15 x 90 minut) ćwiczeń i 15 godzin (45-minutowych) wykładów z bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa. Przeliczając na 7-godzinny dzień pracy wynosi to łącznie niecałe 5 dni pracy. Warto może wyobrazić sobie pracownika przychodzącego do biblioteki po maturze, który po 5 dniach ma być zorientowany w pracy działu i umieć wykonać podstawowe czynności w rozbudowanym dziale gromadzenia i uzupełniania zbiorów, to jest w referacie egzemplarza obowiązkowego, zakupu, darów, wymiany itp. Dodać należy, że przygotowywanie do tej pracy odbywa się w 20-osobowych grupach, czas więc poświęcony jednemu studentowi będzie odpowiednio mniejszy. Zajęcia z innych przedmiotów kierunkowych dają w tym czasie jeszcze mało wiadomości uzupełniających. W zakresie bibliografii na przykład studenci zdążą zaledwie poznać podstawowe bibliografie polskie. Taką samą ilość czasu i w tak samo dużych grupach można poświęcić na przygotowanie studentów do pracy w katalogu alfabetycznym, w bibliotece stosującej pełny opis katalogowy. Wymaga to dokładnego poznania i przećwiczenia kompozycji karty katalogowej głównej i kart pomocniczych, poznania zasad katalogowania wydawnictw zwartych jedno i wielotomowych o różnych hasłach, zasad katalogowania wydawnictw ciągłych: seryjnych, zbiorowych i czasopism, zasad szeregowania kart i włączania ich do katalogu. W czasie ćwiczeń powinni studenci poznać sposób inwentaryzowania tych wszystkich wydawnictw w inwentarzu prowadzonym systemem europejskim i amerykańskim. Właściwie samych tematów, o których należałoby wspomnieć, jest przeszło trzykrotnie więcej niż ćwiczeń przewidzianych programem, a zrozumiałe jest, że szereg ćwiczeń należy powtórzyć, jeżeli student ma sobie utrwalić interpretację trudniejszych przepisów. Należy pamiętać, że są to zajęcia zupełnie różne od pozostałych ćwiczeń i przez to materiał jest trudniejszy do równomiernego opanowania przez całą grupę. W związku z tym, w czasie ćwiczeń można przerobić zaledwie najbardziej podstawowe zagadnienia na przykładach najbardziej typowych, nadających się do ogólnego omówienia.

W czasie trwania ćwiczeń studenci otrzymują i tak wydawnictwa nieco różne. Praca więc wymaga przynajmniej dwukrotnego porozumiewania się każdego uczestnika ćwiczeń z prowadzącym je asystentem: raz dla wyjaśnienia wątpliwości, drugi raz dla skontrolowania choćby najbardziej pobieżnego. Konieczność przeprowadzenia ćwiczeń w ściśle określonym czasie powoduje, że każdorazowa roz-



mowa nie może trwać dłużej niż 2 minuty, a to nie zawsze i nie wszystkim wystarczy. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu, a na każdym student może poznać jeden do trzech przykładów. Po tygodniowej przerwie wiele rzeczy pozornie mało istotnych zaciera się w pamięci.

Podsumowując trudności należy stwierdzić, że jednym, możliwym do zrealizowania postulatem, wysuniętym pod adresem ćwiczeń z bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa może być podanie najbardziej podstawowych, elementarnych wiadomości technicznych i ogólnych wytycznych, na kanwie których student sam musi pracować.

Tak szczegółowe omawianie trudności w przygotowaniu studentów w czasie zajęć w semestrze do konkretnych prac na praktyce nie jest robione pod kątem wysunięcia postulatu, żeby zwiększyć ilość godzin przeznaczonych na bibliotekarstwo i bibliotekoznawstwo. Byłoby to i niemożliwe z uwagi na konieczność zachowania proporcji między pozostałymi przedmiotami realizowanymi w programie studiów, i niecelowe, ponieważ większość naszych absolwentów trafia do bibliotek stosujących uproszczony opis katalogowy. Ewentualna realizacja postulatów wysuwanych od lat, by karty do katalogu alfabetycznego opracowywane centralnie były używane we wszystkich bibliotekach, zmniejszy jeszcze bardziej potrzebę kładzenia nacisku na katalogowanie alfabetyczne.

Tylko w nieznacznie lepszym położeniu są studenci II roku, mający poznać w ciągu 60 godzin lekcyjnych, czyli w ciągu 7 dni pracy, zasady klasyfikacji i budowy 3 typów katalogu rzeczowego: systematycznego, ze szczególnym uwzględnieniem systemu dziesiętnego, działowego i przedmiotowego, uwzględniając zarówno problematykę klasyfikacji druków zwartych jak i czasopism i wydawnictw zbiorowych.

Wydaje się, że dopiero po II roku studiów zajęcia powinny dostatecznie przygotować do praktyki w działach: udostępniania i informacji, zakładając że większy nacisk położony na podawanie wiadomości o najnowszych osiągnięciach w zakresie informacji, zapoznanie z nowymi typami informatorów, ogólnych i z podstawowych dziedzin wiedzy.

W podobnie dobrej sytuacji są praktyki po IV roku, a według nowego programu — po VII semestrze. Te praktyki mają i dla studentów duże znaczenie, pokrywają się bowiem z wybraną przez nich specjalizacją. Skrócenie praktyki do dwóch tygodni wyklucza jednak w dużym stopniu możliwość wzięcia udziału w normalnej pracy instytucji. Z konieczności praktyka zamieni się znowu w zwiędzanie szeregu agend, albo w przykładowe „pokazywanie” większości przykładów, tak jak w czasie ćwiczeń.

Praktyka po II, IV i VI semestrze trwa po 144 godziny. Już z tego zestawienia ilości godzin przeznaczonych na ćwiczenia i na praktykę łatwo zorientować się, jak dużą wagę przywiązuje się do jej wyników. Przeznaczono na nią po II semestrze przeszło trzykrotnie więcej czasu, niż na zajęcia w uczelni poświęcone temu samemu materiałowi. Po IV semestrze, ze względu na jeden tylko typ katalogu, jaki w czasie praktyki się poznaje, stosunek ten jest podobny. Po VI semestrze jest on przeszło dwukrotnie większy. Największe jednak znaczenie dla studentów ma zetknięcie się na co dzień z pracą bibliotekarzy, z warsztatem tej pracy, z materiałami stale napływającymi do biblioteki, a także fakt, że ten sam rodzaj pracy wykonywa się przez kilka kolejnych dni, w grupach znacznie mniejszych niż w czasie ćwiczeń. (zob. tab. 1 i 2). Praktyki w założeniu są więc bardzo istotną częścią realizacji programu studiów bibliotekoznawczych.

Corocznie zwiększa się ilość osób biorących udział w praktyce, i tak w roku 1967 liczba ta wynosiła 200 osób, w tym:

po	I semestrze	46 osób
po	II „	44 „



po IV	„	46	„
po VI	„	36	„
po VIII	„	28	„

Następujące biblioteki przyjęły na praktykę studentów naszej Katedry i, jak wynika z tabeli, trud organizowania praktyki wcale nie był równomiernie rozłożony. (zob. tab. 1, 2).

Warto zastanowić się teraz, czym są praktyki dla bibliotek. Według Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1960 r. (Dz. U. PRL z dn. 7 I 1961, nr 1, poz. 1), na podstawie którego wysyła się umowy do zakładów pracy, biblioteki prowadzące praktyki powinny: 1) zapewnić studentowi mieszkanie, tj. wyszukać je i za to mieszkanie zapłacić; 2) zająć się zorganizowaniem pozostałych spraw bytowych; 3) wypłacić praktykantom, z sumy przyslanej łącznie dla całej grupy, należną kwotę za udział w praktyce, co łączy się z koniecznością podejmowania sumy z banku itp. czynnościami, które wykonuje dział administracji, często nie samej biblioteki ale instytucji nadrzędnej. Jest to dodatkowa praca, niechętnie widziana przez odpowiednią komórkę administracyjną. Nie wszystkie biblioteki mają w swoim budżecie przewidziane odpowiednie sumy na zapłacenie za zakwaterowanie praktykantów, jeżeli nawet w danym mieście są domy studenckie wyższych uczelni.

Przy znanej ciasnocie, jaka panuje w bibliotekach, w większości z nich trudno jest znaleźć nawet pomieszczenie do pracy dla praktykantów.

Praktyki organizuje się od lat głównie w bibliotekach a także w Wydawnictwie Zakładu Narod. im. Ossolińskich (jednorazową próbą była w roku 1966 praktyka w Antykwariacie Naukowym „Domu Książki” w Krakowie). Wśród bibliotek największy procent, jak widać z zestawienia, stanowią biblioteki szkół wyższych: uniwersyteckie, akademii medycznych, politechnik, wyższych szkół rolniczych; dalej wojewódzkie i niektóre miejskie biblioteki publiczne; wojewódzkie biblioteki pedagogiczne; Biblioteka Zakładu Narod. im. Ossolińskich (ta ostatnia ze względu na przygotowania do uroczystości jubileuszowych nie zorganizowała praktyki w roku 1966/67); biblioteki ośrodków dokumentacyjnych.

Praktyka prowadzona jest w grupach bardzo różnej wielkości, od 2 do 13 osób. Poszczególne biblioteki przyjęły od 1 do 3 grup. Zależnie od wielkości tych grup i od ich ilości, odpowiednia liczba osób jest często na okres całego miesiąca odrywana od własnej pracy i absorbowana wyłącznie opieką nad studentami. Zwykle jedną grupą studentów opiekuje się jeden pracownik odpowiedniego działu, a gdy grup jest więcej, nad całością czuwa jeszcze jeden pracownik biblioteki — zwykle zajmuje się on sprawami administracyjnymi i bytowymi. Kontrolę pracy studentów pozostawia się opiekunom poszczególnych grup. Zależnie od liczby osób odelegowanych przez dyrekcję biblioteki do zajmowania się praktykantami, i oczywiście od liczby praktykantów, pracownicy ci są niejednakowo obciążeni. W większości jednak wypadków ich praca przeciąga się znacznie ponad ustawowy, 7-godzinny dzień pracy. Z obserwacji wynika przy tym, że pracownik opiekujący się studentami zwykle sam później odrabia zaległości w pracy bieżącej; porządkuje i sprawdza materiały po praktykantach przez miesiące. Jeśli dodamy, że przed praktyką musi przygotować odpowiednio dział, opracować szczegółowy plan praktyki, oczywiste się staje, że okres jej trwania rozszerza się z jednego do co najmniej 3 miesięcy. Kierownikowi praktyki przysługuje wg wyżej wspomnianego Rozporządzenia prawo do 10—20% dodatku do poborów, wypłacanego zresztą tylko w niektórych bibliotekach, w ciągu 1 miesiąca. Za szczególnie dobre zorganizowanie praktyki przysługuje mu także prawo do oddzielnej nagrody w wysokości do 20% wynagrodzenia miesięcznego.



Dla samej biblioteki zorganizowanie praktyki nie ma większego wpływu na ocenę jej działalności.

Z tych, zaledwie zasygnalizowanych, przyczyn szereg bibliotek musiało po kilku latach zrezygnować z dalszego organizowania u siebie praktyki, choć w wielu wypadkach były to zajęcia ciekawe i dobrze prowadzone. Te przyczyny wpłynęły także na niechęć do przyjmowania praktykantów, w szeregu różnie tłumaczonych przypadków. Dlatego Katedra Bibliotekoznawstwa tylko bardzo nieśmiało może wysuwać swoje postulaty i ingerować wtedy, gdy praktyka nie jest prowadzona według jej wskazań. Przy tym istnieje niewielka możliwość kontroli w czasie ich wizytacji. Ze względów finansowych tylko kilka bibliotek może być w danym roku wizytowanych. Dlatego duża rola przypada nadsyłanym przez biblioteki sprawozdaniom, w których może jeszcze większy nacisk należałoby położyć na charakterystykę grupy studentów, ocenę pracy, ogólną i indywidualną, poszczególnych osób.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bibliotekarze, którym dotychczas powierzane było prowadzenie praktyki, potrafili robić to bezinteresownie. Mają oni talenty pedagogiczne i organizacyjne i tylko temu zawdzięczać należy, że w większości ośrodków praktyki są dobrze prowadzone, a pracownicy odpowiednich działów traktują praktykantów jak nowo przyjętych pracowników biblioteki. Przydzielali się im do wykonania konkretne prace, które następnie się kontroluje i po każdej wykonanej pracy omawia błędy w indywidualnej rozmowie. Nie wszędzie jednak tak się dzieje. Do głównych ujemnych zjawisk w okresie praktyki należą: 1. Brak szczegółowego programu praktyki, w wyniku czego studentów bezplanowo przerzuca się od jednej czynności do drugiej. 2. Zbyt dużo czasu przeznaczają się na bardziej ogólne „wprowadzenia”, w których większość informacji jest studentowi znana. 3. Prowadzenie zajęć systemem ćwiczeń. 4. Dawanie do wykonania zbyt małej ilości pracy, co powoduje niepotrzebną stratę czasu, nudę i zniechęcenie. 5. Skracanie godzin, a czasem i dni trwania praktyki pod różnymi pozorami. 6. Niedostateczna kontrola wykonanych prac. Te zjawiska, na szczęście rzadko występujące, zmniejszają szanse pogłębienia i uzupełnienia wiadomości.

Wartość praktyki zmniejszają często i sami studenci. Ich postawa w stosunku do praktyki, tak jak i w stosunku do zajęć uniwersyteckich, nie zawsze jest właściwa. Zebrań podsumowujących corocznie przebieg praktyki można odnieść często przykre wrażenie, że niektórzy studenci, ci, którzy uczą się na ćwiczenia i do egzaminu tylko tyle, by otrzymać zaliczenie przedmiotu, wszystkie braki w swoich wiadomościach, jakie występują w czasie praktyki, składają na nieuwzględnienie lub na niedostateczne uwzględnienie w tematach ćwiczeń takiej czy innej problematyki. Na praktyce znowu ujemnie oceniają przydzielanie im prac potrzebnych bibliotece w danej chwili, np. udział w kontroli księgozbioru, porządkowanie zespołu darów czy dubletów, włączanie kart katalogowych itp., które to prace, chociaż często zmieniają proporcje czasowe ramowego programu, mają jednak tę wartość, że pozwalają wziąć udział w codziennej pracy biblioteki. Jeszcze bardziej niepokoi zwykle lenistwo i brak zainteresowania, czasem nawet ze strony dobranej grupy, czego nie może zmienić najlepiej zaplanowany przez pracowników biblioteki program praktyki.

Na zakończenie warto wysunąć 3 postulaty:

1) W porozumieniu z dyrekcją biblioteki dążyć do ustanowienia w każdej bibliotece stałego kierownika praktyki.

2) Dopilnować, by rzeczywiście otrzymywał on zawsze przysługujący mu dołek i proporcjonalnie wysoką nagrodę za opiekę nad praktyką.

3) Odciążyć go, w okresie trwania praktyki, faktycznie od wypełniania bieżących obowiązków.



Tabela 1.

Wykaz ośrodków, w których zorganizowano praktykę wakacyjną dla studentów Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w roku akad. 1966/67.

L.p.	Nazwa instytucji	Liczba praktykantów					Ra- zem	Ilość grup
		po I sem.	po I roku	po II roku	po III roku	po IV roku		
1.	Miejska Bibl. Publ. Kraków			3	3		6	2
2.	Bibl. Akad. Med. Lublin		3				3	1
3.	Bibl. Gł. UMCS Lublin			6			6	1
4.	Woj. i M. Bibl. Publ. Lublin		3				3	1
5.	Bibl. Gł. WSR Olsztyn		4				4	1
6.	Bibl. Gł. Politechniki Szczecin				5		5	1
7.	Woj. i M. Bibl. Publ. Szczecin		6	6	7		19	3
8.	Biblioteka Narod. Warszawa					10	10	1
9.	Bibl. Publ. m. st. Warszawy				6		6	2
10.	Bibl. Gł. SGGW Warszawa		4	5			9	2
11.	Bibl. Gł. SGPiS Warszawa			4	7		11	2
12.	Bibl. Uniw. Warszawa		3		4		7	2
13.	Pedagog. Bibl. Woj. Warszawa		5				5	1
14.	Bibl. Akad. Med. Wrocław		6				6	1
15.	Bibl. Politechniki Wrocław	10		5			15	2
16.	Bibl. Gł. WSR Wrocław	10		2			12	2
17.	Bibl. Uniwersytecka Wrocław	26		9			35	3
18.	Pedagog. Bibl. Woj. Wrocław		5				5	1
19.	Woj. i M. Bibl. Publ. Wrocław		5	6			11	2
20.	Wydawn. Zakł. Narod. im. Ossoliń- skich Wrocław					10	10	1
21.	Zakład. Ośrodek Informacji Techn. i Ekonom. Zakł. Azotowych Kę- dzierzyn					2	2	1
22.	Statni Vedecka Knihovna Bratislava				4	6	10	2
	R a z e m	46	44	46	36	28	200	35



Tabela 2.

Wykaz ośrodków, w których zorganizowano praktykę wakacyjną dla studentów Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w roku akad. 1967/68.

L.p.	Nazwa instytucji	Liczba praktykantów					Ra- zem	Ilość grup
		po I sem.	po I roku	po II roku	po III roku	po IV roku		
1.	Bibl. Gł. AGH Kraków				7		7	1
2.	Bibl. Jagiellońska Kraków		5		7		12	2
3.	Miejska Bibl. Publ. Kraków			3	3		6	2
4.	Bibl. Gł. UMCS Lublin			5			5	1
5.	Woj. i M. Bibl. Publ. Lublin		4				4	1
6.	Bibl. Gł. WSR Olsztyn		5				5	1
7.	Bibl. Gł. Pomorskiej Akad. Med. Szczecin		5				5	1
8.	Bibl. Gł. Politechniki Szczecin				5		5	1
9.	Woj. i M. Bibl. Publ. Szczecin		6	7	6		19	3
10.	Biblioteka Narodowa (Zbiory Spec.)					6	6	1
11.	Biblioteka Narodowa (I. B. i I KiCz)					4	4	1
12.	Bibl. Gł. SGPiS Warszawa			4	7		11	2
13.	Bibl. Gł. SGGW Warszawa		4	5			9	2
14.	Bibl. Publ. m. st. Warszawy				6		6	2
15.	Bibl. Uniwersytecka Warszawa		3	4			7	2
16.	Pedagog. Bibl. Wojew. Warszawa		11				11	1
17.	Bibl. Akad. Med. Wrocław		6				6	1
18.	Bibl. Gł. Politechniki Wrocław	12					12	1
19.	Bibl. Gł. WSR Wrocław	11					11	1
20.	Bibl. Gł. Uniwersytetu Wrocł.	36		7			43	4
21.	Bibl. Zakł. Narod. im. Ossolińskich					12	12	1
22.	Pedagog. Bibl. Wojew. Wrocław		5				5	1
23.	Woj. i M. Bibl. Publ. Wrocław			6	2		8	2
24.	Wydawn. Zakł. Narod. im. Ossolińskich					13	13	2
	Razem	59	54	41	43	35	232	37



## KIEROWNIK W BIBLIOTECE

Wraz z rosnącą szybko ilością bibliotek w Polsce zwiększa się również liczba większych instytucji bibliotecznych, w których decydującą rolę odgrywa kierownik zespołu pracowniczego. Do jego funkcji należy regulowanie toku pracy, zasad współzycia personelu oraz organizacji gromadzenia zbiorów i obsługi czytelników.

Mówiąc o funkcjach kierownika mamy na myśli zarówno dyrektora, kierownika działu, jak i w ogólności grupę tych pracowników wyższego szczebla, których zadaniem jest planowanie organizacji, ruchu osobowego i działalności usługowej pracowników, obsługujących każdy większy księgozbiór.

Niedawno, w jednym z naszych wojewódzkich ośrodków partyjnych, toczył się spór o ustalenie wzorca idealnego kierownika w systemie socjalistycznym, przy czym plenum tego komitetu wojewódzkiego ujęło sprawę w sposób, mogący stanowić temat do rozważań także i dla zespołów bibliotecznych:

...„Kierownik powinien łączyć zaangażowanie polityczne z wybitną wiedzą fachową, śmiałość inicjatywy z umiejętnościami organizatorskimi, łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, z rzetelnym oraz sprawiedliwym egzekwowaniem ich obowiązków”<sup>1)</sup>

W dyskusji podkreślano wyraźnie, że sprawdzianem kwalifikacji i zdolności kierownika są nie tylko rzeczowe wyniki działalności prowadzonej przez niego instytucji, lecz również umiejętność współzycia z ludźmi, stwarzania właściwej atmosfery w stosunkach międzyludzkich.

One to właśnie pozostawiają dużo jeszcze do życzenia w naszych bibliotekach. Nie tylko zresztą u nas, bo i za granicą rozważa prasa fachowa coraz częściej temat stosunków międzyludzkich w pracy bibliotecznej, jak o tym świadczy np. opublikowany 1966 r. w „ASLIB Proceedings” artykuł dotyczący zagadnienia pozyskiwania i utrzymania zgranego personelu w bibliotece.<sup>2)</sup>

Krótkie uwagi o zapobieganiu konfliktom w bibliotece zamieszczone zostały również na łamach „Bibliotekarza” w r. 1967.<sup>3)</sup>

### Kierownik — organizator

Istnieją pewne podstawowe warunki, które kierownik biblioteki powinien spełniać jako organizator, na równi z kierownikami innych jednostek społecznych. Są to bowiem funkcje nie dające się oddzielić od stanowiska kierowniczego.

Kierownik powinien więc być organizatorem pracy nie tylko z nazwy, lecz musi przede wszystkim rozumieć i wcielać w życie istotne założenia naukowej organizacji. Nigdy nie dojdzie do prawidłowych wyników w zakresie organizacji zespołowej ten zwierzchnik, który nie ma we krwi zrozumienia zasad ekonomiczności działania.

Jej treścią jest dążenie do osiągnięcia zamierzonych celów przy najmniejszym nakładzie pracy i sił psychicznych człowieka oraz środków materialnych.

O tym, jak wielkie jest marnotrawstwo energii i czasu pracowników w niektórych bibliotekach, świadczą „szyfrowe prace” tych bibliotekarzy, którzy zmu-

<sup>1)</sup> Fastyn J. Równanie w górę. *Tryb. Ludu* 4.4.1968.

<sup>2)</sup> D. Mason: Problems of getting and keeping staff. *Cytow. za Przegl. Pism. o Książce* 1967, poz. 87.

<sup>3)</sup> Zmigrodzki Z.: Konflikty w bibliotece. *Bibliotekarz* 1967, s. 119—120.



szeni są do zakładania szeregu różnych katalogów specjalnych, kartotek informacyjnych, spisów bibliograficznych, zaledwie rozpoczętych, z reguły nie kontynuowanych, przeważnie nie dokończonych... Nadmiar inicjatywy w tym przypadku jest bardziej szkodliwy, niż jej brak.

### Gdy góra rodzi mysz

W efekcie zbytnio rozbudowanych czynności ewidencyjnych, przerostu sprawozdawczości oraz drobiazgowego procesu katalogowania, narzuconego pracownikom przez kierownika obdarzonego nadmierną inicjatywą organizacyjną, zdarza się zbyt często, że góra wysiłków rodzi mysz wyników. Po prostu chaotycznie mnożona ilość prac jest niewspółmierna z ich jakością. Są one dla użytkowników nieprzydatne.

Jeszcze gorzej jest, jeżeli w tak kierowanej pracy przejawia się chęć działania na pokaz, popisania się „operatywnością”, wykazania jak największą ilością różnych prac zapoczątkowanych w bibliotece.

Zanim ujawni się krótkowzroczność i szkodliwość posunięć obliczonych tylko na zewnętrzny efekt, taki kierownik zdoła już zaawansować w aureoli wyróżniającego się, „wyjątkowo ruchliwego” organizatora.

Z uwagi na ogólne dobro biblioteki powinna w takim przypadku wkroczyć kontrola społeczna z ramienia kolektywu pracowniczego, którego obowiązkiem jest zwrócić uwagę zwierzchnikowi, że osobiste powodzenie w pracy połączone być może jedynie z realizacją zadań leżących w interesie całej instytucji i całego zespołu pracowniczego.

### Sprawny administrator

Przeciwieństwem kierownika o wybujałej inicjatywie jest zwierzchnik bierny, który liczy wyłącznie na „samoregulujące się” działanie zespołu pracowniczego, nigdy nie ingeruje, zawsze się pociesza, że „jakoś to będzie”.

Takiemu kierownikowi należy przypomnieć, że z tytułu jego stanowiska nikt nie może go zwolnić od obowiązku prawidłowego administrowania biblioteką. Administrować zaś, to znaczy — zgodnie z klasycznymi zasadami zarządzania H. Fayola — planować, organizować, rozkazywać, koordynować i kontrolować.

Czynności rozkazywania nie należy pojmować zbyt dosłownie, w sensie wojskowym. W bibliotekach nie ma miejsca dla dyktatorów i autokratów! — Zwierzchnik w każdej większej bibliotece powinien przyswoić sobie demokratyczny styl kierownictwa, w którym nie ma kategorycznego podziału na tych, którzy rozkazują i tych, którzy słuchają, choć de facto istnieje podział zadań na kierownicze i wykonawcze.

W tym układzie członkowie zespołu posiadają praktycznie respektowane prawo udziału w podejmowaniu decyzji, dotyczących celu i sposobu postępowania całego kolektywu. Kierownik powinien się liczyć ze zdaniem zespołu, ma obowiązek pobudzać jego inicjatywę, wybierać wpływ przede wszystkim drogą perswazji, dyskusji i akcentowania wspólnoty interesów. Instrukcja pisemna staje się w rękach demokratycznego kierownika najlepszą formą rozkazodawstwa.

Nieodłącznym atrybutem kierownictwa jest wykonywanie stałej funkcji kontrolnej. Każde wydane polecenie powinno być skontrolowane w końcowym efekcie wykonania.

Podstawowym, często spotykanym, błędem techniki zarządzania w bibliotece jest wyznaczanie równocześnie kilku zadań bez sprawdzenia możliwości terminowego ich wykonania. Zdezorientowany pracownik nie wie, do czego najpierw



ręce przyłożyć, szczególnie wówczas, gdy poprzednie zadanie nie zostało jeszcze ukończone lub też nie mogło być w ogóle wykonane w wyznaczonym czasie.

### Podział pracy — klimat pracy

Niewłaściwa koordynacja czynności, brak ścisłego rozgraniczenia obowiązków, ustawiczne zmiany przydziału zadań, nie sprzyjające specjalizacji w obrębie biblioteki — to źródła niezadowolenia i fermentu wśród pracowników, którzy nie mogą się doczekać stabilizacji.

Współczesna biblioteka jest domeną specjalistów na równi z innymi zakładami pracy, i nowoczesny kierownik nie może wymagać od kwalifikowanego bibliotekarza, aby pełnił funkcje „dziewczyny do wszystkiego”. Często takimi omnibusami są np. dyplomowani bibliotekarze, którym z racji ich kwalifikacji przysługują właśnie specjalne stanowiska.

Jeżeli w dodatku kierownik jest formalistycznym rutyniarzem, w swych sądach o współpracownikach opiera się na informacjach donosicieli, wyznaje zasadę „dziel i panuj”, umie rozdawać tylko nagany zamiast wyrazów uznania, stwarzając w ten sposób klimat pracy, który można określić pojęciem „wojny wszystkich ze wszystkimi”.

Taki klimat pracy spowodowany jest z jednej strony złymi stosunkami personalu z kierownictwem, z drugiej zaś złymi stosunkami koleżeńskimi, wyrażającymi się w braku zaufania wzajemnego, plotkarstwie, kumoterstwie i ogólnym rozrabiactwie.

Nieliczenie się ze zdaniem zespołu, brak konsekwencji w działaniu oraz brak jakiegokolwiek uznania dla pracy współpracowników — mogą spowodować ogólną psychonerwicę, cechującą się nadmierną agresywnością pracowników biblioteki wobec otoczenia, lub zbiorową apatią. Tego rodzaju atmosfera może skłonić ambitniejsze jednostki do podjęcia próby naprawy istniejących stosunków.

Wstępem do zmiany sytuacji może być tylko wszechstronna krytyka panujących w bibliotece stosunków. Rzecz oczywista, że krytyka, jak zresztą i wszelka inicjatywa zmierzająca do przywrócenia właściwego klimatu pracy, musi znać stojącą, więc i gnijącą wodę dotychczasowych nawyków, budzi zatem automatycznie opór krytykowanych.

Sposób reagowania zwierzchnika na krytykę daje świadectwo jego dojrzałości do kierowania biblioteką. Jeżeli stara się wszelkimi sposobami uciszyć krytykę, jeżeli posuwa się do takich nacisków i szykan, jak cofnięcie dobrego przydziału pracy, pominięcie przy rozdziale nagród i awansów — to dowód, że nie dorósł do swoich zadań.

Kulturalnego bowiem kierownika powinna cechować umiejętność przyjmowania krytyki, przejawiająca się w przyznaniu słuszności rzeczowym dowodzeniom, wola naprawy niedociągnięć oraz przekształcenia krytyki w pozytywne wnioski, zmierzające do usunięcia błędów i zaniedbań.

Krytyka nie może być jednak pretekstem do osiągnięcia czyjejkolwiek korzyści osobistej, do wzajemnego wygryzania się i rozrabiactwa; kierownik zaś nie powinien we własnej obronie uciekać się do metod przemilczania, zastraszania czy nawet zwalniania z pracy za krytykę.

Trzeba pamiętać, że zawsze lepszy jest w bibliotece duch umiarkowanego krytycyzmu pracowników, otwarcie wypowiadających swe uwagi, niż atmosfera biernej tolerancji wszelkich niedociągnięć i wypaczeń działalności bibliotecznej.

W każdym przypadku mają pracownicy prawo oczekiwać od kierownika, że będzie postępować jak prawdziwy przyjaciel — sprawiedliwy i lojalny wobec wszystkich, oceniający ich pracę zgodnie z wydajnością, a nie według sympatii, protekcji, czy nawet otrzymanych korzyści materialnych.



Nie oznacza to jednak, że dobry kierownik powinien pobłażać w nieskończoność, trzymając się filozoficznej zasady „wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć”!

Życie wykazuje, że największym autorytetem cieszą się zwierzchnicy surowi, lecz sprawiedliwi, wyrozumiali, ale tylko w granicach zwykłej, humanitarnej wyrozumiałości. Życzliwi, lecz wymagający i konsekwentni w postępowaniu, zarówno jeżeli chodzi o nagradzanie jak i karanie.

Celem pojętego w ten sposób kierownictwa jest zapewnienie w bibliotece takich warunków, aby wszyscy, starzy i młodzi — czy chcą, czy nie chcą — pracowali w zgodzie, porządnie i systematycznie.

### Poznaj samego siebie

Ciągle jeszcze spotykamy w naszych bibliotekach kierowników o papierowych duszach, którzy decyzje swoje, dotyczące najprostszych dylematów codziennej pracy bibliotekarskiej, opierają nie na zdrowym rozsądku i doświadczeniu, lecz na obszernej bibliografii!...

Istotę ich mentalności uchwycił chyba najlepiej pisarz czeski K. Čapek, formując drastyczną myśl złotą, iż jedno z największych nieszczęść współczesnej cywilizacji stanowi dureń-erudyta!

Aby uniknąć tego zarzutu, powinien każdy kierownik od czasu do czasu wglądnąć w siebie, przy czym dobrze jest posłużyć się materiałem analitycznym, zestawionym nie przez niego samego, lecz właśnie przez tych, których pracą kieruje.

Oto skrócona lista braków, jakimi według ankiet może się „cieszyć” kierownik w oczach pracowników i których krytyczna analiza może mu dopomóc do ich wyzbycia się. Są to:

- dyletantyzm,
- uważanie siebie za wszechwiedzącego i nieomylnego,
- nieprzystępność, podejrzliwość, podstępność,
- brak znajomości warunków pracy podwładnych,
- nieumiejętność pomagania w trudnościach,
- wyśmiewanie podwładnych za ich braki,
- operowanie niezmiennymi, utartymi opiniami bez względu na fakty,
- nieumiejętność oceniania pracy,
- brak stanowczości, zdecydowania,
- częste zmiany decyzji, brak konsekwencji,
- nieumiejętność organizowania pracy,
- marnotrawienie wysiłków podwładnych,
- faworyzowanie pewnych pracowników,
- dobieranie ludzi według kryteriów innych niż interes instytucji,
- chęć wybicia się kosztem zespołu,
- brak dbałości o szkolenie ludzi.<sup>4)</sup>

Poznanie samego siebie jest pierwszym krokiem do sprawnego działania także i na stanowisku kierowniczym.

---

<sup>4)</sup> Pietrasiński Zb. *Sprawne kierownictwo*. W-wa 1962, s. 235/236.



## NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP

W dniu 30 października br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, poświęcone podsumowaniu dyskusji nad Tezami na V Zjazd PZPR w środowiskach bibliotekarskich, które opracowała i przedstawiła Prezydium Sekretarz Generalny kol. J. Kołodziejska.

Podstawę dla oceny aktywności członków Stowarzyszenia stanowiły sprawozdania nadesłane przez poszczególne Okręgi SBP, takie jak: Wrocław-miasto, Wrocław-województwo, Lublin, Koszalin, Kraków, Zielona Góra, Warszawa-województwo, Poznań-miasto, Kielce, Katowice, Olsztyn, Gdańsk, Białystok, Rzeszów oraz sprawozdanie Komisji Informacji Naukowej przy Zarządzie Głównym SBP, jak również sprawozdania indywidualne członków Prezydium.

W wyniku przeanalizowanych materiałów okazało się, że dyskusja nad Tezami w środowiskach bibliotekarskich w całym kraju miała zasięg bardzo szeroki, że członkowie nasi brali udział w:

- a) zebraniach wewnątrzzakładowych,
- b) otwartych zebraniach partyjnych,
- c) naradach i konferencjach organizowanych przez związki zawodowe,
- d) naradach i seminariach organizowanych przez poszczególne Okręgi SBP.

Materiały i wnioski z tych narad przekazano instancjom partyjnym oraz instytucjom nadrzędnym.

Najczęściej omawianym problemem była wychowawcza funkcja instytucji bibliotecznych, zwłaszcza ich udział w patriotycznym i obywatelskim wychowaniu młodzieży i konieczność wzmocnienia prac w zakresie popularyzacji literatury społeczno-politycznej, rozwinięcie usług w zakresie bibliografii i informacji naukowej — jako czynników niezbędnych dla harmonijnego i szybkiego rozwoju nauki i techniki — zgodnie ze stanowiskiem zawartym w punkcie 1 rozdziału „Nauka, Kultura, Oświata” Tez na V Zjazd PZPR.

W trakcie dyskusji zwrócono uwagę również na bardzo ważne, ale nie ujęte w Tezach, zagadnienia bibliotekarstwa polskiego, a przede wszystkim na:

- a) konieczność szybkiej modernizacji pracy bibliotek w zakresie budownictwa i wyposażenia,
- b) oparcia tej modernizacji o podstawy rachunku ekonomicznego,
- c) racjonalizowania pracy bibliotek w celu efektywniejszego wykorzystania kwalifikowanych bibliotekarzy,
- d) opracowania, w oparciu o Ustawę o bibliotekach, zasad współpracy bibliotek różnych typów w zakresie gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów oraz informacji.

Postulowano również, aby budowa pomieszczeń dla bibliotek w nowych osiedlach była traktowana jako obowiązek, a same placówki zaliczane do urządzeń podstawowych w budownictwie mieszkaniowym. Mówiono o potrzebie zaktualizowania produkcji mebli bibliotecznych oraz druków i innych pomocy, które są produkowane przez sektor spółdzielczy w ilościach niedostatecznych i drogo.

Przypominano o pilnej potrzebie zorganizowania bibliotekarskich studiów zaocznych przy Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Niektóre postulaty dotyczyły Biblioteki Narodowej, od której oczekiwane jest:

- a) rozwinięcie badań nad organizacją sieci bibliotek publicznych z uwzględnieniem ekonomiki,
- b) opracowanie wzorów mebli i nowoczesnych urządzeń bibliotecznych,
- c) rozszerzenie pomocy dla bibliotek w zakresie metodyki pracy z książką,
- d) zapewnienie regularnego ukazywania się kart adnotowanych i indeksów do Bibliografii Zawartości Czasopism.

Pod adresem rad narodowych postulowano wyrównanie dysproporcji w środkach finansowych na działalność bibliotek w poszczególnych powiatach, w oparciu o analizę potrzeb terenu.

W niektórych okręgach SBP, jak np. we Wrocławiu, zorganizowano specjalne sesje nt. „Rola bibliotek w procesie kształcenia studentów zaocznych”; w Olsztynie członkowie Stowarzyszenia, na specjalnym spotkaniu z delegatem na Zjazd, pod-



kreślali, iż zmniejszenie dysproporcji kulturalnych poszczególnych środowisk będzie realne przez rozbudowę materialnej bazy instytucji upowszechniających kulturę, a wśród nich również bibliotek. Wiele uwagi poświęcono również konieczności zwiększenia udziału bibliotekarzy szkół wyższych w procesie dydaktyczno-wychowawczym uczelni oraz uznania bibliotekarzy szkolnych za pełnoprawnych członków rad pedagogicznych (dotychczas mają tylko głos doradczy). Niektóre Okręgi SBP podejmowały również czyny Zjazdowe. Ich treść wiązała się przeważnie ze sprawami popularyzacji książki i czytelnictwa oraz porządkiem własnych warsztatów pracy.

\*  
\*  
\*

Na posiedzeniu w dn. 30 X 1968 r. Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zatwierdziło nowy skład redakcji i kolegium „Przeglądu Bibliotecznego” oraz „Bibliotekarza”.

Redakcję naczelną „Przeglądu Bibliotecznego” powierzono kol. doc. dr Marii Dembowskiej (Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), funkcję sekretarza objął kol. mgr Tadeusz Zarzębski (B-ka PAN). W skład kolegium redakcyjnego weszli kol.: doc. dr Jan Baumgart (B-ka Jagiellońska), mgr Zbigniew Daszkowski (B-ka Narodowa), mgr Anna Lech (CIINTE), mgr Bernard Olejniczak (B-ka Pozn. Tow. Przyj. Nauk), mgr Ewa Pawlikowska (Ministerstwo Kultury i Sztuki), mgr Henryk Sawoniak (B-ka Narodowa), mgr Hanna Zasadowa (B-ka Uniwersytecka w Warszawie), dr Stefan Rosołowski (Centralna Biblioteka Woj-skowa).

Skład redakcji i kolegium „Bibliotekarza” przedstawia się następująco: Redaktor naczelny — dr Jadwiga Kołodziejska (B-ka Narodowa IKiCz), sekretarz — mgr Jerzy Maj (B-ka Narodowa IKiCz), członkowie kolegium redakcyjnego: kol. Tadeusz Bruszcowski (Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Zjednoczenia Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego), mgr Stanisław Jeżyński (Główny Zarząd Polityczny WP), Halina Kamińska (Ministerstwo Kultury i Sztuki), Kazimierz Podhorski (B-ka Publiczna m.st. W-wy), mgr Anna Sitarska (UW Katedra Bibliotekoznawstwa), Makary Sieradzki (Dzielnicowa Biblioteka Pedagogicz-na Warszawa).

Czytelników i współpracowników „Bibliotekarza” prosimy o nadsyłanie materiałów i korespondencji na adres: Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa, Warszawa, Hankiewicza 1.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

## **PRZEGLĄD** Piśmiennictwa

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

*Stan, potrzeby i zadania bibliotek wiejskich. Bibliotekarz — działaczem frontu ideologicznego. Księgarstwo wobec zadań upowszechnieniowych. Biblioteki wojskowe, ich osiągnięcia w propagowaniu czytelnictwa wśród żołnierzy. Współpraca bibliotek różnych sieci na przykładzie woj. gdańskiego.*

Trwająca od szeregu miesięcy dyskusja wokół Tez na V Zjazd PZPR objęła m.in. szeroką problematykę kulturalno-oświatową, w której sprawy bibliotek i czytelnictwa podnoszone były niejednokrotnie. Niektóre wypowiedzi na ten temat osiągnięcia w poprzednim przeglądzie, obecnie przedstawiamy ciąg dalszy dyskusji nad Tezami na V Zjazd Partii.

„Perspektywy wiejskich księżnic” — to tytuł rozmowy wicedyrektora Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS mgr Ewy Pawlikowskiej z redaktorem Wojciechem Jankowernym (*Kultura i Ty* nr 10, w której omówione



zostały — na tle Tez zjazdowych — główne problemy wiejskich placówek bibliotecznych

Na pytanie: jak się przedstawia obecna sytuacja wiejskich bibliotek, dyr. E. Pawlikowska odpowiada na wstępie, że na tę sytuację rzutują wielorakie czynniki. Istnieje dość wyraźny przedział pomiędzy potrzebami czytelnicy, rosnącymi bardzo szybko wraz z postępem różnych dziedzin życia, a możliwością zaspokojenia tych potrzeb przez biblioteki. Rosną ciągle zadania bibliotek, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że zostaną one ograniczone przez telewizję. Systematycznie zwiększa się liczba czytelników i wypożyczeń, co wymownie świadczy o powodzeniu tradycyjnych form kontaktowania się czytelnika z książką. Tym narastającym potrzebom biblioteki wiejskie rzeczywiście nie mogą podołać, chociaż w poważnym stopniu wywiązują się ze swych zadań. Na przeszkodzie stoją tu m.in. takie czynniki, które powszechnie określamy mianem „niedostatecznej bazy materialnej”. Kryją się w tym trudności lokalowe bibliotek (szczególnie wiejskich), brak odpowiedniego ich wyposażenia, kłopoty finansowe (w sposób ujemny odbijające się na uzupełnianiu księgozbiorów). Dyr. E. Pawlikowska stwierdza, że biblioteka gromadzka nie może już korzystać wyłącznie z wypożyczalni, musi ona dysponować czytelnikami. Należy rozbudować system wypożyczeń międzybibliotecznych, z którego szerzej mogliby korzystać czytelnicy bibliotek wiejskich. To samo dotyczy informacji bibliograficznej. Zwiększenie oddziaływania książki w środowisku wiejskim może być m.in. wynikiem ściślej współpracy biblioteki z innymi placówkami kultury.

Omawiając kwestię zaopatrzenia księgozbiorów bibliotek gromadzkich, dyr. E. Pawlikowska konstatuje z jednej strony poważne trudności w tym zakresie (ograniczenia finansowe, brak na rynku księgarskim dostatecznej ilości wartościowych tytułów), z drugiej natomiast wyraźne oznaki na poprawę tej sytuacji. Wiąza się z tym odpowiednie przedsięwzięcia Ministerstwa Kultury i Sztuki w zakresie selekcji księgozbiorów oraz zapewnienie dopływu do bibliotek najcenniejszych pozycji w twardych oprawach.

W dalszej części rozmowy omówione zostały perspektywy poprawy sytuacji lokalowej bibliotek, sprawa zwiększenia opieki nad bibliotekami ze strony rad narodowych, problem kształcenia bibliotekarzy. Dyr. E. Pawlikowska, poruszając te kwestie, zwróciła uwagę na znaczenie Ustawy o bibliotekach, która w sposób generalny i perspektywiczny reguluje szereg spraw związanych z rozwojem bibliotekarstwa polskiego.

Tezy zjazdowe w sposób jednoznaczny zwróciły uwagę na książkę, jako niezmierznie ważny czynnik kształtowania postaw ludzkich. Problem ten szerzej porusza dr Józef Szocki — dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, w artykule „Wychowanie przez książkę” (*Gazeta Robotnicza* nr 244). Na wstępie informuje on o osiągnięciach bibliotek publicznych woj. wrocławskiego w rozwoju czytelnictwa, podkreślając ich ożywioną działalność oświatowo-kulturalną. Nie we wszystkich jednak dziedzinach praca przebiega pomyślnie. Do ujemnych stron zaliczyć należy stosunkowo niskie kwalifikacje bibliotekarzy. Ponad 40% kierowników gromadzkich bibliotek woj. wrocławskiego posiada tylko podstawowe wykształcenie, i tu notuje się największą płynność kadr. W bibliotekach powiatowych nadal brakuje pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem bibliotekarskim. Jakkolwiek kwalifikacje bibliotekarzy woj. wrocławskiego są jeszcze dalekie od postulowanych, to jednak stwierdzić należy, że uczyniono na przestrzeni kilku ostatnich lat znaczny postęp w dziedzinie podnoszenia poziomu wykształcenia pracowników bibliotek.

Dyr. J. Szocki stwierdza natomiast, że nie może zadowalać stan szeregów partyjnych w bibliotekach. Zaledwie 13,5% bibliotekarzy woj. wrocławskiego należy do PZPR. Wskaźnik ten dla miasta Wrocławia jest jeszcze niższy, bo wynosi 10%. A przecież bibliotekarze decydują ostatecznie o zawartości ideowej upowszechnianej treści — stwierdza autor artykułu. Oni realizują politykę kulturalną partii i państwa, są działaczami frontu ideologicznego, pomocnikami partii w rozpowszechnianiu i umacnianiu ideałów socjalizmu. Szeroka dyskusja przedzjazdowa, w której brali udział także bibliotekarze, pozwala nakreślić i w tej dziedzinie program zmian na lepsze. Chodzi przecież o to — stwierdza dyr. J. Szocki — aby bibliotekarz mógł jeszcze sprawniej torować drogę dziełom zaangażowanym w budowę socjalizmu, aby czuł się osobiście odpowiedzialny za dobór upowszechnianych treści.

Upowszechnianie treści społeczno-politycznych, zawartych we współczesnej książce — to także największe zadanie księgarstwa. Zawarta te znajdują szerokie omówienie w artykule „Wielkie zadania upowszechnieniowe” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 17—18). W artykule przedstawiony został program działalności



księgarstwa w świetle Tez na V Zjazd PZPR oraz w związku z dekadą książki społeczno-politycznej „Człowiek—Świat—Polityka”.

Rozszerzają się znacznie szeregi pracowników kulturalno-oświatowych propagujących książkę i upowszechniających jej czytelnictwo. W szeregach tych nie brakuje również ludzi, z którymi użyte słowo jest ściśle związane — wojska.

Gen. bryg. Zbigniew Szydłowski — zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego w artykule „Kultura i wojsko” (*Trybuna Ludu* nr 282) omawiając udział wojska w życiu kulturalno-oświatowym, podkreśla znaczenie czytelnictwa i rolę bibliotek wojskowych w podnoszeniu świadomości obywatelskiej żołnierzy.

Wojsko posiada rozwiniętą sieć bibliotek klubowych, dysponującą liczbą 3,5 miliona tomów. Co rok księgozbiór bibliotek wzbogaca się o około 300 tys. książek zakupowanych centralnie i poprzez poszczególne biblioteki. Ponadto działa w wojsku kilkanaście bibliotek naukowych z Centralną Biblioteką Wojskową na czele. Posiadają one ponad milionowy zbiór książek naukowych. W zakresie upowszechniania książki w wojsku na uwagę zasługuje tzw. akcja upominków książkowych. W jej wyniku zakupiono dla żołnierzy w roku 1967 około 16 000 książek za sumę ponad 3 milionów złotych. Żołnierze biorą udział w różnego rodzaju konkursach i plebiscytach czytelniczych, spotkaniach z autorami. W dorocznym ogólnowojskowym konkursie czytelniczym, zorganizowanym z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, wzięło udział około 60% wszystkich żołnierzy. Na podkreślenie zasługuje szeroki zasięg jubileuszowego plebiscytu na książkę o wojsku, pod nazwą „Pióro i karabin”.

Biblioteki wojskowe stanowią ważne ogniwo ogólnopolskiej sieci bibliotek, utrzymują ścisłą współpracę z innymi typami bibliotek. Współpraca ta może być budującym przykładem dla tych bibliotek, które stwarzają dla swej działalności sztuczną izolację. Istnieje niewątpliwie jeszcze do rozwiązania problem współdziałania różnego typu bibliotek oraz istniejących tu i ówdzie partykularyzmów.

Sprawę tę porusza Michał Misiorny w artykule pt. „Sieć” (*Głos Wybrzeża* nr 237). Stwierdza on, że sieć bibliotek nie tworzy jednolitego systemu organizacyjnego. Uważa, że w odniesieniu do bibliotek naukowych i szkolnych podtrzymywanie barier środowiskowych jest uzasadnione ich funkcją usługową, natomiast utrzymywanie tych barier przez biblioteki związkowe czy zakładowe nie znajduje racjonalnych przesłanek. Pozytywnie więc należy ocenić przykłady z terenu woj. gdańskiego świadczące o wspomaganiu sieci bibliotek publicznych przez biblioteki zakładowe i związkowe. Postulat udostępnienia bibliotek związkowych i zakładowych szerokiemu ogółowi czytelników został sformułowany na plenum KW PZPR w Gdańsku w roku 1960.

eLBe

Zawadzki Ryszard: *Rozwój i działalność publicznych bibliotek powszechnych na Dolnym Śląsku w latach 1945—1964*. Wrocław 1967 Wrocławskie Towarzystwo Naukowe ss. 345.

Książka Ryszarda Zawadzkiego jest pierwszą próbą scharakteryzowania i oceny rozwoju bibliotekarstwa w Polsce Ludowej i stąd zasługuje na szersze omówienie. Miało ono zresztą miejsce na ogólnopolskiej konferencji pracowników bibliotek wojewódzkich w Jarocinie (21—25 październik br.).

Podstawę do dyskusji stanowił referat dr Krystyny Kerstenowej pt. „O metodach stosowanych w badaniach historii najnowszej” oraz referat niżej podpisanej wprowadzający w problematykę bibliotekarską zawartą w tej pracy oraz omawiający szereg zagadnień nurtujących współczesne bibliotekarstwo publiczne. Ożywiona dyskusja, jaka się wywiązała nad tymi referatami, świadczy, iż problemy najnowszych dziejów bibliotek publicznych cieszą się dużym zainteresowaniem i należy oczekiwać w najbliższych latach następnych tego typu publikacji. Jak słusznie podkreśliła w swoim wystąpieniu kol. Danuta Przemieniecka, najprawdopodobniej umożliwią one opracowanie ogólniejszej syntezy rozwoju sieci bibliotek publicznych w ostatnim 25-leciu.

Lektura książki R. Zawadzkiego nasuwa nieodparte wrażenie, iż nie będzie to wcale łatwe zadanie, chociażby dlatego, że cała nasza wiedza o ogólniejszych zjawiskach towarzyszących rozwojowi naszej kultury współczesnej jest bardzo fragmentaryczna, a dostępna literatura na te tematy wielce uboga.

Głównym celem, jaki sobie autor postawił, było scharakteryzowanie rozwoju i działalności publicznych bibliotek powszechnych na Dolnym Śląsku w latach Pol-



ski Ludowej oraz wydobycie i ukazanie charakterystycznych cech właściwych bibliotekarstwu tego regionu Polski. Stąd w trzech pierwszych rozdziałach (Struktura administracyjna województwa, Osadnictwo polskie w województwie po wyzwoleniu, Organizacja życia naukowego, kulturalnego i oświatowego na Dolnym Śląsku) oraz częściowo w rozdziale czwartym (Stan niemieckich „bibliotek ludowych” na Dolnym Śląsku i ich funkcja oraz Rozwój akcji bibliotecznej w latach 1945—1948) omówiony został pierwszy, trudny, powojenny okres organizowania się polskiego życia kulturalnego na Dolnym Śląsku. Następne rozdziały, od czwartego do siódmego (Rozwój sieci bibliotek publicznych, Księgozbiory biblioteczne, Bibliotekarze i społeczny aktywność biblioteczna, Czytelnictwo i akcje czytelnicze) zawierają statystycznie udokumentowane najnowsze dwudziestoletnie dzieje bibliotek publicznych w woj. wrocławskim.

W świetle zebranych materiałów (autor zastrzega się, iż źródła archiwalne, z których korzystał często, były niekompletne) w powstaniu i działalności bibliotek publicznych na Dolnym Śląsku dadzą się wyodrębnić trzy okresy. Pierwsze to lata 1945—1948, w których zakładano przy wydatnej pomocy społeczeństwa pierwsze placówki oraz podjęto już zorganizowaną akcją ich tworzenia w oparciu o Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z dn. 9 kwietnia 1946 r.

Drugi, trudny dla rozwoju bibliotek okres, to lata 1949—1954, w których to dokonano zasadniczych zmian w strukturze administracyjnej województwa decydujących o dalszej rozbudowie sieci oraz podejmowano szereg nie najszluszniejszych decyzji w dziedzinie kompletowania księgozbiorów. Lata po 1956 r., aż do 1965 to ostatni omawiany w książce okres, w którym okrzepła zarówno organizacja sieci bibliotek publicznych, jak i wzrosło w efekcie czytelnictwo.

Informacje zawarte w pierwszych rozdziałach książki, traktujące o stopniowej stabilizacji władzy polskiej na Dolnym Śląsku, o dokonanych przez wojnę zniszczeniach, o akcji zasiedlania ludności polskiej na tych ziemiach, o powstawaniu ośrodków naukowych i kulturalnych, stanowią dobre tło dla pierwszych poczynań w dziedzinie bibliotekarstwa. Wspierała je walenie pomoc społeczeństwa wyrażająca się w zakładaniu bibliotek, bezinteresownej pracy w zakresie popularyzacji czytelnictwa oraz zbórkach pieniężnych i książkowych. O dynamice tego okresu świadczy najlepiej fakt, iż w 1948 r. poziom organizacyjny bibliotek publicznych przewyższał to, co osiągnęli w tym zakresie Niemcy w ostatnich latach przed wybuchem II Wojny Światowej.

W świetle zgromadzonego przez autora materiału wyraźna stabilizacja w rozwoju bibliotekarstwa publicznego na Dolnym Śląsku nastąpiła po roku 1954, kiedy to przeprowadzono zasadniczą reorganizację sieci bibliotecznej na wsi, połączono biblioteki powiatowe z miejskimi w miastach nie stanowiących powiatów, oraz również w wyniku połączenia powołano do życia Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną a następnie przystąpiono do tworzenia bibliotek dzielnicowych na terenie miasta Wrocławia. W następnych latach, zwłaszcza po roku 1956, miały miejsce dalsze zmiany, zasadnicze dla rozwoju bibliotek: zdecentralizowano mianowicie zakup nowości, co stworzyło możliwości dostosowania struktury księgozbiorów do rzeczywistych potrzeb i zainteresowań poszczególnych środowisk, przeprowadzono niezbędne selekcje, usuwając z księgozbiorów bezwartościowe piśmiennictwo, wreszcie uregulowano (w związku z akcją ogólnopolską) płace bibliotekarzy, co wpłynęło na podniesienie się poziomu ich kwalifikacji zawodowych. Podejmowane przez różne instytucje i organizacje akcje popularyzujące książkę, a zwłaszcza konkursy czytelnicze, zostały również w tym okresie ściślej powiązane z bibliotekami, co wpłynęło na ich lepszą, fachową organizację i przyniosło pełniejsze efekty czytelnicze.

Przyjęty w pracy układ jest bardzo zbliżony do bibliotecznego schematu sprawozdawczego, obejmującego zagadnienia organizacyjne sieci, politykę gromadzenia księgozbiorów, sprawy bibliotekarzy oraz oświatową działalność bibliotek. Podstawę opracowania stanowią materiały sprawozdawcze i archiwalne. Pracowicie zebrane informacje liczbowe nie wystarczają jednak autorowi zwłaszcza tam, gdzie próbuje wyjaśnić trudności w organizowaniu i utrzymywaniu bibliotek przez rady narodowe, które często nie egzekwują własnych w tej mierze uchwał i postanowień. Liczne cytowane w pracy wskaźniki zaopatrzenia bibliotek w książki oraz wyniki czytelnicze przyrównywane do innych województw oraz do przeciętnych w skali całego kraju nie wynikają z rzeczywistych potrzeb społeczeństwa Dolnego Śląska. Z wyjątkiem ogólnej charakterystyki pierwszego powojennego okresu, autor nie pokusił się bowiem w dalszej pracy o skonfrontowanie osiągnięć bibliotek a przede wszystkim uzyskanych efektów czytelniczych z rzeczywistymi przeciw zmianami, jakie zaszły w strukturze społeczeństwa dolnośląskiego w wyniku rozwinętej organizacji szkolnictwa, nauki i kultury, przemysłu, techniki itp.



Niedostrzeżenie tych zjawisk rodzi w pracy dalsze konsekwencje, a mianowicie statyczne traktowanie funkcji biblioteki publicznej, jako głównego ośrodka kulturalnego poszczególnych środowisk. Na przestrzeni 20 lat ekstensywna praca bibliotek (ogranicza się niemal wyłącznie do organizowania lub udziału w organizowanych konkursach czytelniczych) pozostaje niemal niezmienną, tak jak gdyby nie wyszły one z okresu zespołów głośnego czytania, na pewno potrzebnych i pożytecznych w latach 1945—1948, ale już anachronicznych w latach sześćdziesiątych. Autor jest chyba przesadnie powściągliwy, gdy idzie o ocenę kolejnych koncepcji organizacji sieci bibliotek publicznych charakterystycznych dla całego kraju i typowych dla woj. wrocławskiego, ograniczając się jedynie do stwierdzeń niewątpliwych zresztą osiągnięć liczbowych w zakresie księgozbiorów i czytelnictwa.

Podobną postawę zachowuje, gdy pisze o udziale czynnika społecznego w życiu bibliotek, a zwłaszcza o inicjatywach kulturalnych środowisk prowincjonalnych (Zielona Góra), które uległy ograniczeniu lub zamarły po roku 1948. Skwitowanie tych zjawisk jedynym określeniem, iż był to okres kultu jednostki, nie może zadawać czytelnika jako dostateczne wytłumaczenie tych skomplikowanych zjawisk w dziedzinie kultury występujących w tym okresie.

Do redaktora książki miałyby się trochę pretensji, iż nie protestował dość energicznie przeciwko takim stylistycznym dziwolagom jak: „...zabezpieczenie wykonania długofalowych zadań” (s. 159), „...nie spowodowało to rytmiczności w przyroście czytelników” (s. 185) i in., żywcem wziętych z biurokratycznej korespondencji. Przy tak obszernej rozmiarach pracy przydałby się również skorowidz rzeczowy.

Niezależnie od tych mankamentów książka R. Zawadzkiego może posłużyć jako pretekst do dyskusji nie tylko nad historycznymi ale i współczesnymi problemami naszego bibliotekarstwa publicznego.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

*Z teki*

## WSPOMNIEN

HELENA BALICKA-KOZŁOWSKA

Warszawa

### W OBRONIE BIBLIOEK: NARODOWEJ I SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ

W r. 1940 znajdująca się w tym samym gmachu przy ul. Rakowieckiej 6 w Warszawie Biblioteka Narodowa i Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej zostają z rozkazu niemieckiego formalnie ze sobą połączone i podporządkowane tzw. Staatsbibliothek. Ich dotychczasowi kierownicy — b. naczelnik Wydziału Bibliotek dr Józef Grycz i b. wicedyrektor Biblioteki SGH doc. dr Andrzej Grodek zostają mianowani pracownikami tej nowej instytucji. Ponieważ nie ma mowy ani o zakupie, ani też o legalnym ich wypożyczaniu, właściwej pracy bibliotecznej jest niewiele. Ta pozorna martwość kryje jednak bujne życie wewnętrzne obu bibliotek. Przychodzą tu licznie publicyści podziemia szukający materiału do artykułów jak też naukowcy — ekonomiści, socjologowie, historycy itp. — którzy, nieraz na wiedząc gdzie najbliższej nocy spać będą, z wiarą i uporem kontynuują swe dawne prace, podejmują nowe i gorąco dyskutują problemy czysto naukowe jak też polityczne. Zjawiają się także ludzie młodzi, nieraz studenci tajnych uczelni, aby tu, otoczeni serdeczną opieką, rozpoczynać badania naukowe. W bibliotekach często następują spotkania lewicy i centrum Polski Podziemnej — poczynając od ludzi z BIP-u a kończąc na komunistach.

Ponadto w pewnych okresach magazyny służą za dzienną kryjówkę ludzi ściganych, często o zwracającym uwagę wyglądzie, których ze skąpych zasobów dożywają kaszą pracownicy bibliotek. Oni sami także uczestniczą w podziemnej działalności politycznej i naukowej. Andrzej Grodek np. wespół z Marią Kiełczew-



ską opracowuje książeczkę pt. „Odra — Nysa, najlepsza granica Polski”, przesłaną w mikrofilmie do Londynu.

W ciągu niespełna pięciu lat podziemnej działalności Biblioteki SGH zostaje wypożyczone ok. 8 tys. tomów. Jednocześnie w owym okresie zasoby tejsze Biblioteki stale powiększają się o materiały różnych instytucji (m.in. archiwum IGS) jak też osób prywatnych (m.in. prof. L. Krzywickiego).

\*  
\*                      \*  
\*

W lecie 1944 r. doc. Grodek przez kontakty konspiracyjne dowiaduje się, że z chwilą wybuchu Powstania należy opróżnić teren Szkoły przy ul. Rakowieckiej. Stąd planowany jest atak na sąsiednią posesję zajmowaną przez Stauferkaserner Mokotów. Po dłuższych pertraktacjach udaje się Grodkowi wytłumaczyć władzom AK, że nie wolno im narażać na niechybną zagładę takiego skarbu kultury narodowej, jaki stanowią obie biblioteki, liczące łącznie ok. 700 tys. zinwentaryzowanych woluminów oraz liczne archiwa i księgozbiory zwalone beładnie podczas okupacji.

Wiadomość o terminie wybuchu Powstania otrzymują obaj kierownicy bibliotek — Grycz i Grodek krótko przed godziną 17-ą. Wątpliwości nie ma; zostają tu, aby w miarę swych sił bronić książek przed zagrażającym im zniszczeniem.

Ulica Rakowiecka przez cały czas Powstania pozostaje w ręku niemieckim. SS-mani wygarniają wszystkich Polaków z okolicznych domów, poczem część mężczyzn rozstrzelują, a pozostałych wraz z kobietami i dziećmi wypędzają do obozów.

Obu wymienionym bibliotekarzom oraz pani Gryczowej dzięki przytomności umysłu udaje się ująć zagładzie, a dr Grycz dociera nawet do dowódcy SS — Batza i przekonuje go o niezbędności pozostania bibliotekarzy na Rakowieckiej w celu strzeżenia księgozbiorów, „mających wartość dla kultury niemieckiej”. To pozwolenie nie działa jednak samoczynnie. Obaj bibliotekarze stale — z tupetem i wódką — usiłują wmawiać różnym lokalnym dowódcom, że książek niszczyć ani wywozić im na własną rękę nie wolno.

Dnie za dniami upływają w szalonej niepewności; wokół płoną domy podpalane przez hitlerowców, z daleka słychać odgłosy walki, z bliska wystrzały stale ponawianych egzekucji; cały teren Szkoły zajmują Niemcy, którzy na parterze budynku wykładowego urządzają stajnie, później zaś podpalają go. Ginie wtedy całe Archiwum Akt Nowych przeniesione tam uprzednio z rozkazu niemieckiego.

W ciągu wielu tygodni nic się właściwie nie dzieje. Po gorącym okresie ofensywy radzieckiej na Pragę w końcu września oddziały SS zastępują Wehrmacht; wkrótce potem, po upadku Mokotowa, milkną strzały i detonacje, przygasają chwilowo łuny. Wermachtowcy wyprowadzają się z terenu. Kapitulacja. Następny okres wspomina Grodek w następujących słowach:

„Ucichła ostatnia pieśń, z którą przemaszerował idący aleją Niepodległości do niemieckiej niewoli oddział powstańczy. Wokół pusto. Puste stoją Stauferkaserner. Strazy opuszczeniem gmach szkolny od ulicy Rakowieckiej. Puste jest więzienie, wokół puste wypalone domy. Puste ulice. Nigdzie żywego ducha.

Było lato, kiedy przyszliliśmy na teren Szkoły, aby pozostać na długie tygodnie. Teraz jest jesień, nadchodzi zima. Trzeba pomyśleć o ciepłym ubraniu i o zapasach (...) Na terenie nie ma studni (...) — trzeba więc gromadzić zapas deszczówki. Nieczynne centralne ogrzewanie należy zastąpić żelaznym piecykiem (...) rury od pieca trzeba wypuścić przez okno.

Czy to wszystko jest jednak potrzebne? Czy uda się nam pozostać na miejscu?”

Zabarykadowani w kotłowni bibliotekarze siedzą jak mysz pod miotłą, jednakże dym sączący się z okna ich zdradza. 25 października zjawia się patrol żandarmerii polowej. Píše o tym Grodek:

„Żadne pertraktacje nie pomagają. Nie skutkują oświadczenia, nie poparte dostatecznymi papierami, że jesteśmy opiekunami dobra państwowego Rzeszy Niemieckiej”.

Doc. Grodkowi udaje się uciec z transportu przeznaczonego do obozu w Pruszkowie, pp. Gryczowie zostają na szczęście z obozu zwolnieni.

Wszyscy troje przystępują zaraz do pracy w ekipach RGO, organizowanych na mocy umowy kapitulacyjnej. Pieniądze na ratowanie zabytków kultury daje oficjalnie RGO — faktycznie są to pieniądze Delegatury.

Niemcy zgadzają się na ewakuację cząstki zawartości bibliotek, archiwów



i muzeów pod warunkiem, że wszystko, co ich interesuje, zostanie wywiezione do Rzeszy. Oczywiście przystając oficjalnie na te żądania należało ściśle zinwentaryzować wywożone skarby i ustalić w miarę możliwości miejsce ich przeznaczenia; z drugiej strony najcenniejsze przedmioty trzeba było ukryć na terenie Generalnej Guberni.

Zbiory wywożono przy pomocy pięciu ciężarówek z volksdeutschowską obsługą i samochodu osobowego przydzielonego prof. Lorentzowi. Doc. Grodek został wybrany kierownikiem jednej z ciężarówek, której szofer, prześlany przez Polaków, godził się po obowiązkowej kontroli na roгатce „urywać” gdzieś po drodze. Skarby znajdujące się na tym samochodzie lokowano w dobrze ukrytych miejscach w Ożarowie, Skierniewicach, Pruszkowie itp.

Akcja ratowania zbiorów trwa dwa i pół miesiąca: od 4 listopada 1944 do 14 stycznia 1945 r.

Codziennie przed świtaniem na plac w Pruszkowie ściągają naukowcy różnych specjalności oraz inni Polacy pracujący ochotniczo jako ich pomoc. Czekanie na mrozie lub deszczu na auta trwa b. długo, czasem 2—3 godziny. Wreszcie ciężarówki nadjeżdżają; droga do centrum Warszawy trwa dwie godziny, nie licząc postoju na roгатce. Potem wytężona praca na mrozie, w przeciągach, bez kropli herbaty przez cały dzień, przerywana niekiedy przez radziecki nalot.

Pracując przez cały czas pod kontrolą niemiecką — coraz to wpadają bibliotekarze hitlerowscy; poza tym każda ekipa ma swego konwojenta. Wiele wysiłku, sprytu i pieniędzy pochłania każdej grupie naukowców sprawa „unieszkodliwienia” towarzyszącego żandarma w jakimś względnie ciepłym zakątku biblioteki czy muzeum przy pomocy kiełbasy i wódki. Gdy jej brakło, pojono Niemców tzw. „pająkówką”, czyli spirytusem zlanym z preparatów w Muzeum Zoologicznym.

A potem powrót. Prędko, jak najprędzej, aby z „Festung Warschau” wyjechać przed godziną 15-tą, bo będzie źle. I znowu długotrwały postój na roгатce przed Räumungsstab. Aut czekających na rewizję jest b. wiele, bo liczne, koncesjonowane biura niemieckie zajmują się tym legalnym szabrem na rzecz „Wielkiej Rzeszy”. Ohydne rewizje żandarmskie są urozmaicane od czasu do czasu przez pobicie lub zastrzelenie kogoś, kto nie podobał się oficerowi, lub usiłował coś przemycić dla siebie. Naukowcy, choć skostniałi z zimna, nie próbują zabierania z Warszawy nawet własnych niezbędnych rzeczy z niepokoju, czy to nie stałoby się pretekstem zawieszenia całej akcji ratowniczej.

Wreszcie dalsze dwie godziny jazdy „stojąco” na otwartej ciężarówce — i wymarzony Pruszków. Zdarza się jednak dosyć często, że szoferzy nie przyjeżdżają po bibliotekarzy na miejsce ich pracy i ci muszą w pośpiechu przedzierać się przez rumowiska, aby ze śródmieścia dotrzeć na roгатkę warszawską przed 15-tą. Bywa, że kierowcy wysadzają ich w pół drogi do Pruszkowa — trzeba wówczas pieszo biec 5—10 czy 12 km, aby zdążyć na miejsce przed godziną policyjną, która obowiązuje już od 18-tej.

A potem nocleg pokotem na wyciągniętych z kąta siennikach w wyziębłym pokoju pruszkowskiego magistratu. Tu po nocy sporządza się raporty, co i dokąd wysłano, licząc, że będzie to materiał dla przyszłej, niedalekiej już konferencji pokojowej.

\* \* \*

Wielką troską doc. Grodka i dra Grycza pozostawały ciągle biblioteki przy ulicy Rakowieckiej. Podczas pierwszej bytności w Warszawie ekipa ratunkowa zastaje dopalający się gmach wykładowy SGH mieszczący Archiwa Akt Nowych. W nie spalonym jeszcze budynku bibliotecznym naukowcy natykają się na pluton z „Brandkompanie”. Dyr. Grycz przedstawia dokumenty z podpisem generała SS, poświadczające, że książki mają być ewakuowane.

Podpalacze odchodzą ze słowami: — „Ale się spieszcie, my nie będziemy długo czekać”.

Od tego momentu rozpoczyna się podwójny wyścig z czasem — nie tylko władze niemieckie mogą cofnąć pozwolenie na ewakuację, ale poszczególny dowódca oddziału „Brandkompanie” może spiesząc się z wykonaniem rozkazów podpalić biblioteki przed czasem.

Grodkowi powierzono ratowanie zbiorów SGH. Księgozbiór SGH liczy około 140 tys. tomów z dziedziny gospodarczo-politycznej oraz wiele rękopisów i dokumentów. Uratować wszystkiego nie sposób. Powstaje problem — co ratować, czy wywozić — i dokąd.



Książki przetransportowane do Niemiec mogłyby zaginąć, a napewno trudno by je było odszukać i reewakuować. Trzeba więc jak najszybciej znaleźć na skład odpowiednie miejsce w Guberni Generalnej. W grudniu jedzie więc Grodek do Częstochowy, gdzie kilku dawnych profesorów SGH prowadzi tajne wykłady. Załatwiają oni pieniądze na przewóz i możliwość przechowania pewnej liczby książek na Jasnej Górze.

Po powrocie, obok pomocy innym grupom ratowniczym, przystępuje do wyboru i pakowania najcenniejszych książek powierzonej jego pieczy biblioteki.

Najtrudniejszą część pracy — wybór kilku pozycji z każdego tysiąca wykonuje Grodek sam. Napięcie jest olbrzymie. — A może odrzucona książka jest jedynym w tej chwili egzemplarzem nie tylko w Warszawie, ale i w Polsce? Przeznaczyć ją na spalenie, czy ocalić? A jeżeli uratować tę, to skazać inną nie mniej cenną...

Stale dręczy świadomość, że wybiera się nie to, co ma ocaleć a to, co ma być zniszczone. Jedne książki mają bezcenną wartość dla kultury narodowej, inne zaś, zwłaszcza podręczniki i encyklopedie są niezbędne dla przyszłej pracy w Szkole. Przecież z uruchomieniem wykładów nie można czekać, aż skompletuje się bibliotekę — a jak tu uczyć bez książek?

Na namysł ani wahanie nie ma ani sekundy czasu. Każda minuta stracona wobec niezwykle krótkiego dnia pracy to parę książek mniej.

Mimo to 13 stycznia ok. 300 worków z książkami, zwalonych na parterze i schodach gmachu, czeka już na ewakuację.

Nazajutrz naukowcy są ostatni raz w Warszawie; tegoż dnia słychać od południa ruszającą spod Warki ofensywę radziecką; Niemcy uciekają w popłochu. W trzy dni potem stolica jest wolna.

\*  
\*  
\*

Biblioteka SGH została otwarta dla czytelników 25 lutego 1945 jako pierwsza biblioteka w lewobrzeznej Warszawie.

## kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

### DOROCZNE NAGRODY MON W DZIEDZINIE LITERATURY

Minister Obrony Narodowej, gen. broni Wojciech Jaruzelski przyznał na wniosek komisji nagród MON doroczne nagrody i wyróżnienia dla naukowców i twórców, zajmujących się problematyką wojska i obronnością kraju.

Nagrody i wyróżnienia w dziedzinie literatury otrzymali: Nagrodę I stopnia — płk. Z. Załuski — za twórczość literacką i publicystyczną a zwłaszcza za książkę „Czterdziesty czwarty”; Nagrodę II stopnia — St. Szeńc — za działalność literacką i publicystyczną w zakresie militariów polskich, a w szczególności za książkę „Larum na traktach Warszawy” i „Mars i Syrena”; Nagrodę III stopnia — B. Kogut — za książkę „Misja porucznika Kuny”; Wyróżnienie — Barbara Matusowa — „Kwiatkowska” — za książkę „Na partyzancki poszły bój” oraz M. Kunicki — za książkę „Cichy front”.

### KONFERENCJA WOJSKOWYCH BIBLIOTEKARZY NAUKOWYCH

W dniach 22–23 października 1968 r. odbyła się konferencja wojskowych bibliotekarzy naukowych zorganizowana przez Główny Zarząd Polityczny WP przy współudziale dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W konferencji, która była poświęcona omówieniu koordynacji działalności wojskowych bibliotek naukowych z bibliotekami uczelnianymi wyższych szkół oficerskich w świetle projektu reorganizacji tych bibliotek — wziął udział ak-



tyw bibliotekarski WP i przedstawiciele wszystkich wojskowych bibliotek naukowych. W pierwszym dniu konferencji obrady odbywały się w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, natomiast w drugim dniu w Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodowej w Pile.

#### KONFERENCJA DLA INSTRUKTORÓW BIBLIOTEK WOJEWÓDZKICH NA TEMAT METOD BADAWCZYCH STOSOWANYCH W BIBLIOTEKARSTWIE.

W dniach od 21 do 25 października 1968 r. odbyła się w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie konferencja na temat metod badawczych stosowanych w bibliotekarstwie. Wzięli w niej udział instruktorzy bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego. Na program konferencji złożyły się m. in. następujące referaty i zajęcia seminaryjne:

- referat mgr Ewy Pawlikowskiej — Wicedyrektora Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS — „Prace badawcze i naukowe w świetle Ustawy o bibliotekach”;
- referat mgra Zygmunta Koryzny — „Wybrane problemy z zakresu intensyfikacji działalności gospodarczej”;
- referat mgra Jana Wołosza — „Organizacja pracy w bibliotekach. Klasyfikacja pracy w bibliotekach powiatowych i miejskich”;
- informacja uczestników konferencji o badaniach na temat organizacji pracy prowadzonej przez biblioteki wojewódzkie;
- referat mgra Jerzego Maja — „Metody wykorzystania sprawozdań GUS do badań nad organizacją bibliotek”;
- zajęcia seminaryjne na temat metod badań zainteresowań literaturą społeczno-polityczną, rolniczą i inną (prowadzili je w dwu grupach dr Janusz Ankudowicz i dr Stanisław Siekierski);
- referaty i informacje uczestników konferencji na temat własnych badań i obserwacji w zakresie analizy wykorzystania zbiorów;
- referat dr Krystyny Kerstenowej — „Metody badań historii najnowszej”;
- referat dr Jadwigi Kołodziejskiej — „Problemy bibliotekarskie w pracy R. Zawadzkiego”;
- referat mgr Marii Kocięckiej — „Badanie potrzeb informacji naukowej”.

Na zakończenie konferencji przedstawiono najważniejsze wnioski, wynikające z toku obrad. Podsumowania całości konferencji dokonała dr Jadwiga Kołodziejska — kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

#### UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA III KONKURSU-PLEBISCYTU „BLIŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

W dniu 4 października 1968 r. została zorganizowana krajowa konferencja poświęcona upowszechnianiu czytelnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem czytelnictwa polskiej książki współczesnej. Centralnym punktem programu konferencji była uroczystość zakończenia zorganizowanego przez redakcję „Głosu Pracy” wspólnie z CRZZ i Ministerstwem Kultury i Sztuki III konkursu-plebiscytu „Blżej książki współczesnej”.

Konferencja, z udziałem bibliotekarzy, pisarzy i działaczy związkowych, odbyła się w Domu Związków Zawodowych w Katowicach.

#### VI ETAP KONKURSU CZYTELNICZEGO „ZŁOTY KŁOS”

W październiku 1968 r. redakcja „Dziennika Ludowego”, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej, Centrala Księgarstwa „Dom Książki”, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ogłosiły uroczyste otwarcie VI etapu konkursu „Złotego Kłosa”, organizowanego pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki Lucjana Motyki.

Celem konkursu jest zwiększenie zainteresowania wartościową literaturą współczesną, pobudzenie ruchu czytelnictwa na wsi, zachęcenie do organizowania w klubach wiejskich, bibliotekach, kołach młodzieży wiejskiej, uniwersytetach powszechnych i innych placówkach imprez literackich, spotkań z autorami, dyskusji o książkach. Konkurs ma również na celu pozyskanie społecznych propagatorów czytelnictwa, uzyskanie informacji o zainteresowaniach i upodobaniach czytelnictwa mieszkańców wsi oraz zachęcenie pisarzy do częstszych osobistych kontaktów z czytelnikami.



Konkurs trwa od rozpoczęcia Roku Kulturalno-Oświatowego w 1968 r. do zakończenia Dni Oświaty, Książki i Prasy w roku 1969.

#### ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE DLA UCZCZENIA V ZJAZDU PARTII

W ramach zobowiązań z okazji V Zjazdu Partii, pracownicy WiMBP w Lublinie postanowili wykonać w czynnie społecznym wiele prac, np. opracowanie drugiej części bibliografii Lubelszczyzny w latach 1944—1964, opracowanie biuletynów służby informacyjnej dot. aktualnych rocznic kulturalnych Lubelszczyzny oraz materiałów aktualnych przy organizowaniu pracy programowej przed i po V Zjeździe PZPR. W ramach zobowiązań opracowany zostanie specjalny numer „Bibliotekarza Lubelskiego” poświęcony sprawom bibliotek i czytelnictwa w okresie 25 lat Polski Ludowej. Pracownicy Biblioteki poświęcili 4000 godzin na czynny społeczny na rzecz miasta.

Ogólna wartość zjazdowego czynu pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie określa się kwotą około 125 tys. zł.

#### WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU — LAUREATKA NAGRODY KULTURALNEJ PREZYDIUM WRN

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku otrzymała doroczną nagrodę kulturalną Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku za rok 1968. Nagroda ta stanowi wyróżnienie Biblioteki za jej osiągnięcia w rozwoju czytelnictwa w ogóle a na terenie wsi w szczególności. (W roku 1967 przybyło w województwie białostockim 12,5 tys. czytelników, z tego ponad 9 tys. na wsi).

#### NOWY LOKAL POWIATOWEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W NOWYM MIEŚCIE.

Z okazji inauguracji roku kulturalno-oświatowego 1968/1969 nastąpiło otwarcie nowego lokalu Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście w woj. olsztyńskim. Nowy, przestronny budynek, w którym mieści się obecnie biblioteka, został wzniesiony ogromnym wysiłkiem całego społeczeństwa nowomiejskiego.

#### DALEKOPISY W BIBLIOTEKACH AMERYKAŃSKICH

Pierwsze dalekopisy, łączące biblioteki kanadyjskie, zostały zainstalowane w r. 1964. W dwa lata później istniała już sieć bibliotek posiadających dalekopisy, a wykaz, ogłoszony w r. 1967, wymieniał 34 takie placówki (9 bibliotek publicznych, 7 specjalnych i 18 bibliotek szkół wyższych). Po porozumieniu między stowarzyszeniami bibliotek kanadyjskich i Stanów Zjednoczonych ukazał się w styczniu 1968 r. spis bibliotek obu krajów, w których działają dalekopisy (Library Telecommunications Directory: Canada — United States). Oprócz wymienionych bibliotek kanadyjskich rejestruje on także 257 bibliotek w Stanach Zjednoczonych. W przygotowywanym obecnie III wydaniu spisu znajdzie się już ponad 100 bibliotek kanadyjskich.

Komunikowanie się z bibliotekami innych krajów ułatwia wydany w 1966 r. przez IFLA Telecode and Telex Adress Book. (*Canadian Library* 1968 nr 2 s. 102—105).

#### ZMIANY W BIBLIOTEKARSTWIE CZECHOSŁOWACKIM

W związku z przekształceniem się CSRS w państwo federacyjne został opracowany program zmian w organizacji bibliotekarstwa, bibliografii i informacji naukowej. Postanowiono, że niektóre funkcje będą wykonywane oddzielnie w krajach czeskich i Słowacji (np. funkcje biblioteki narodowej), inne — albo w Czechach albo w Słowacji (na podstawie porozumienia) niektóre wreszcie w tym kraju, który ma w danym zakresie większe doświadczenie (np. bibliografia narodowa, specjalna, prace metodyczne).

Biblioteka Państwowa CSRS w Pradze będzie pełniła funkcję biblioteki narodowej i uniwersalnej biblioteki naukowej krajów czeskich, Matica Slovenska — będzie biblioteką narodową, a Biblioteka Uniwersytecka w Bratysławie — centralną biblioteką naukową Słowacji. Biblioteki te będą ściśle współpracować ze sobą. Przewiduje się utworzenie organu koordynującego ich działalność, w skład którego wejdą przedstawiciele wymienionych bibliotek. (*Knihovník* 1968 nr 8 s. 256—260.)

#### REGULAMIN CZECHOSŁOWACKICH BIBLIOTEK NAUKOWYCH

W dn. 6—7 czerwca br. odbyło się w Górnym Smokowcu (Tatry Słowackie) XVII seminarium przedstawicieli bibliotek naukowych CSRS. Przedstawiono tam m. in. wzorcowy



regulamIn dla czytelników bibliotek naukowych. Ujednolicono w nim sprawy granicy wieku, od której można korzystać z bibliotek tego typu, zasady wypożyczania i rezerwowania materiałów, opłaty za przetrzymywanie, zniszczenie lub zagubienie książek itp. (*Knihovnik* 1968 nr 8 s. 278.)

## Z żałobnej karty

STANISŁAW PIZIAK  
2.V.1927 — 10.X.1968



Świat bibliotekarski Rzeszowszczyzny okryła żałoba. W dniu 10 października 1968 r. zmarł w wieku 41 lat dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, mgr Stanisław Piziak. Odszedł zbyt wcześnie i nieoczekiwanie od zawodu, który pochłaniał go bez reszty i od ludzi, którym był zycyliwy, a którzy go cenili i kochali. Mimo młodego wieku odznaczał się dużym doświadczeniem zawodowym, które zdobył wypełniając swe dni tak intensywnym działaniem, jakby wiedział, że niewiele czasu mu pozostaje na realizowanie zamierzeń. Był zaangażowanym i cenionym działaczem kultury w województwie rzeszowskim i doskonalszym fachowcem w swym zawodzie. Choroba przeszkodziła mu w obchodzeniu jubileuszu 10-lecia pracy w WiMBP a śmierć nie pozwoliła doprowadzić do końca wielu zaczętych lub zamierzonych przez niego prac.

Mgr Stanisław Piziak po ukończeniu studiów polonistycznych na UJ w Krakowie w r. 1953 wrócił na rodzinną Ziemię Rzeszowską i podjął pracę w Bibliotece Domu Kultury Związków Zawodowych w Rzeszowie, następnie pracował w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, skąd wkrótce przeniósł się do pracy w Wojewódzkim Domu Kultury na stanowisko bibliotekarza. W tym czasie pracował w amatorskim zespole teatralnym „Rybałci” (jako aktor i działacz). Od dnia 1.X.1958 r. powołany został na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie. Praca nad upowszechnianiem kultury i oświaty przez książkę stała się jego pasją i jej też poświęcił resztę życia. A nie była to praca łatwa i szybko nagradzająca wysiłki efektywnymi wynikami. Mgr St. Piziak znany był jednak z uporu, który pomagał mu w doprowadzaniu do końca zawitych nieraz spraw, i z uczuciowego zaangażowania, które nie pozwalało na rezygnację w sytuacjach, wydawałoby się, przegranych. Dlatego dziś, po 10 latach jego pracy dla rzeszowskiego bibliotekarstwa i rzeszowskiej kultury, wynik tych zmagani i wysiłków jest niebagatelny. Zostawił po sobie wartości trwale i głębokie, nie zawsze dające się wyrazić w nazwach i liczbach. Starania jego w okresie 10-letniej działalności szły w kierunku rozbudowy sieci bibliotecznej, polepszenia bazy lokalowej i materialnej bibliotek, wzrostu księgozbiorów, rozwoju czytelnictwa i różnorodnych form działania oświatowego bibliotek. Efektem tej działalności jest wzrost sieci bibliotecznej o 262 placówki, zorganizowanie 304 czytelni, wzrost księgozbiorów o 1 375 367 woluminów, liczby czytelników o 156 579, wypożyczonych książek (w skali rocznej) o 2 031 281. Dzięki temu rozwojowi województwo rzeszowskie osiągnęło wysokie wskaźniki w skali ogólnopolskiej: np. wskaźnik określający ilość książek na 1 mieszkańca wynosi 1,61 (przy wskaźniku krajowym 1,47), procent czytelników w stosunku do ilości mieszkańców w województwie wynosi obecnie 20,6% (przy wskaźniku krajowym 18,2%). Na szczególną uwagę zasługuje działalność mgra St. Piziaka w dziedzinie poprawy bazy lokalowej bibliotek w Rzeszowie oraz w województwie. Z jego inicjatywy i przy jego osobistym zaangażowaniu przeprowadzono adaptację synagog na cele biblioteczne w Przemyśle i Strzyżowie; obecnie trwają prace przy adaptacji synagog w Ustrzykach Dolnych i w Tarnobrzegu. W Rzeszowie doprowadził do dużego rozwoju filii miejskich, z których sześć znalazło pomieszczenia w nowocześnie adaptowanych i wyposażonych lokalach. Przez wiele lat prowadził również prace przygotowawcze do budowy nowego gmachu WiMBP w Rzeszowie, uzyskując lokalizację, przeprowadzając konkurs na projekt koncepcyjny budynku i doprowadzając do opracowania projektu wstępnego. Dużo miejsca w swej działalności poświęcał rozwojowi działalności oświatowej bibliotek organizując szereg dużych wojewódzkich imprez czytelniczych, spotkań z pisarzami i naukowcami. Był działaczem znanym i bardzo cenionym przez ośrodki literackie w Polsce.



Za swe zasługi w rozwoju bibliotekarstwa i czytelnictwa w województwie rzeszowskim został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”, a także odznaką „Tysiąclecia Państwa Polskiego”. W r. 1968 otrzymał za swą działalność nagrodę Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Śmierć, która wyrwała go spośród żywych, była głębokim wstrząsem dla wszystkich, którzy go znali. Odczucie tego faktu jako niepowetowanej straty było tym silniejsze, że prawie każdy z nas, którzy z nim stykaliśmy się, ma mu coś do zawdzięczenia. Dlatego pamiętać go będziemy zawsze takiego, jakiego znaliśmy: niezwykle skromnego niewiele żądającego dla siebie, a wiele z siebie dającego, zawsze pełnego serdecznej troski o sprawy innych ludzi.

Dlatego, oprócz niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie rozwoju bibliotekarstwa w województwie rzeszowskim, pozostanie po nim żywa pamięć, pamięć o człowieku, który dzięki swej bezpośredniości i prostocie umiał być przyjacielem wszystkich.

# PRZEPISY

## prawne §

### A. PRZEPISY OGÓLNE

#### BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY

Uchwała Nr 333 Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Mon. Pol. nr 51, poz. 356.

Służba BHP działa w produkcyjnych i usługowych zakładach pracy, w jednostkach nadrzędnych nad tymi zakładami oraz w ministerstwach (urzędach centralnych), którym takie zakłady polegają. „Zadaniem służby BHP jest inicjowanie, organizowanie oraz koordynowanie wszystkich przedsięwzięć mających na celu zapobieganie zagrożeniom życia i zdrowia pracowników oraz poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy” w produkcyjnych i usługowych zakładach pracy. W załączeniu do uchwały podano szczegółowy zakres działania służby BHP.

#### DYSCYPLINA PRACY

Obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 9 listopada 1968 r. w sprawie ogłoszenia wykazu przepisów dotyczących przestrzegania dyscypliny pracy i plac. Mon. Pol. nr 52 poz. 365.

Wykaz obejmuje kilkadziesiąt przepisów uszeregowanych w następujących działach: dyscyplina pracy, dyscyplina plac, przepisy w zakresie zwolnień od pracy, przepisy w zakresie zwolnień od pracy związanych z nauką.

#### FINANSE zob. DYSCYPLINA PRACY RENTY INWALIDZKIE

Rozporządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 20 listopada 1968 r. w sprawie ustalenia okresu, w którym powstanie inwalidztwa uprawnia do renty inwalidzkiej. Dz. U. nr 44, poz. 321.

Rozporządzenie ustala okresy po ustaniu zatrudnienia, w których powstałe inwalidztwo uprawnia do renty inwalidzkiej.

#### WYPADKI PRZY PRACY

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 29 października 1968 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania trwałego uszczerbku na zdrowiu dla celów wypłaty jednorazowych odszkodowań oraz świadczeń wyrównawczych pracownikom poszkodowanym wskutek wypadków przy pracy. Mon. Pol. nr 49, poz. 343.

#### ZATRUDNIENIE DODATKOWE

Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 7 listopada 1968 r. zmieniające zarządzenie w sprawie określenia przypadków nie stanowiących przeszkody do



pobierania dodatków specjalnych przez pracowników nauki i pracowników dydaktycznych. Mon. Pol. nr 49, poz. 344.

Zmiana wprowadzona w § 1 zarządzenia Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 19 stycznia 1962 r. (Mon. Pol. nr 13, poz. 55, z późniejszymi zmianami) dotyczy określenia „pracy w charakterze konsultanta naukowego lub kierownika tematu badawczego”, w rozmiarze nie przekraczającym połowy etatu i z wynagrodzeniem nie wyższym niż 2.100 zł miesięcznie — jako nie stanowiącej przeszkody do pobierania dodatku specjalnego w głównym miejscu pracy.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### BIBLIOTEKI SZKOLNE

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 sierpnia 1963 r. w sprawie statutu zasadniczej szkoły zawodowej dokształcającej. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr B-11 poz. 92.

W § 23 ust. 4 statutu określone zostały obowiązki bibliotekarza szkoły, do których m.in. należy „organizowanie i rozwijanie wśród uczniów czytelnictwa książek i czasopism branżowych oraz współpraca z nauczycielami szkoły”.

### BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 1963 r. w sprawie organizacji służb technicznych w dziedzinie wynalazczości w jednostkach organizacyjnych resortu oświaty i szkolnictwa wyższego. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr A-11, poz. 88.

Rektorzy szkół wyższych i wyższych szkół zawodowych oraz dyrektorzy wydziałowych Instytutów i zakładów: obowiązani są w podległych im jednostkach wyznaczyć w terminie do dnia 1 grudnia 1963 r. komórkę organizacyjną lub stanowisko pracy do spraw wynalazczości i ochrony patentowej, „spowodują utworzenie, względnie rozszerzenie w bibliotekach podległych im szkół, instytutów i zakładów — działów literatury z zakresu ochrony patentowej wraz z informacją patentową, bieżące ich uzupełnianie i udostępnianie pracownikom nauki i studentom”. Pracownicy służby technicznej w dziedzinie wynalazczości zobowiązani są do ścisłej współpracy z tymi bibliotekami w zakresie wykorzystywania literatury patentowej.

### BIBLIOTEKI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zarządzenie Nr 169 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 10 października 1963 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników kulturalno-oświatowych i bibliotecznych w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego. Dz. Urz. Min. Leśn. i Przem. Drzewn. nr 11, poz. 140.

Zarządzenie wprowadza z dniem 1 czerwca 1963 r. do zakładów pracy resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego przepisy Wytycznych Nr 18 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 15 czerwca 1967 r. w sprawie uposażenia pracowników kulturalno-oświatowych zatrudnionych w placówkach kulturalno-oświatowych prowadzonych przez zakłady pracy, organizacji społeczne lub spółdzielcze oraz uposażenia pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach prowadzonych przez te jednostki (Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac z 1967 r. nr 4, poz. 9 i z 1968 r. nr 3, poz. 5; zob. też „Bibliotekarz” z 1967 nr 9 oraz z 1968 r. nr 7/8). Decyzję w sprawie wprowadzenia nowych zasad wynagradzania podejmuje dyrektor przedsiębiorstwa w uzgodnieniu z dyrektorem zjednoczenia „pod warunkiem wygospodarowania odpowiednich środków”. Nowe zasady wynagradzania ogłoszone zostały w protokóle dodatkowym Nr 14 do zbiorowego układu pracy dla przemysłu papierniczego oraz przemysłu przetworów papierowych i materiałów biurowych, a także w protokóle dodatkowym Nr 20 do układu zbiorowego pracy dla przemysłów drzewnych (Dz. Urz. Min. Leśn. i Przem. Drzewn. z 1968 r. nr 11, poz. 143).

### NORMY

PN-67/N-01176 Karta dokumentacyjna. Opis dokumentacyjny dokumentów piśmienniczych. Obowiązuje od dnia 1 stycznia 1969 r.

PN-67/N-01177. Karta dokumentacyjna. Forma graficzna. Obowiązuje od dnia 1 stycznia 1969 r.

U w a g a: W zbiorze przepisów prawnych: Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych. W-wa 1968 na stronie 117 przy tabelce „Niektóre inne normy” należy umieścić opisy wyżej wymienionych norm.



**UWAGA, PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA!**

Administracja Wydawnictw  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty  
na rok 1969

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi  
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);  
miesięcznika **PORADNIK BIBLIOTEKARZA** — zł 48.— (cena  
jednostkowa numeru zł 4.—);  
kwartalnika **PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY** (wraz z dodatkiem  
„Przegląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednost-  
kowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych  
czasopism na rok 1969 dokonywać należy — według podanych wyżej  
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-  
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. NBP IV O/M  
1551-9-13552, lub PKO I-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu  
wpłaty.